



Stanisław Achremczyk

Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie;

stanislaw.achremczyk@ip.olsztyn.pl • <https://orcid.org/0000-0003-2523-827X>

Brandenbursko-pruski napad na Stoczek Klasztorny (Warmiński) w 1732 roku

Brandenburg-Prussian raid on Stoczek Klasztorny (Warmiński) in 1732

Der brandenburgisch-preußische Überfall auf Springborn
(Stoczek Warmiński) im Jahr 1732

Słowa kluczowe: Prusy, Warmia, Stoczek Klasztorny, konflikty graniczne

Keywords: Prussia, Warmia, Stoczek Klasztorny, border conflicts

Schlüsselwörter: Preussen, Ermland, Springborn (Stoczek Klasztorny), Grenzkonflikte

STRESZCZENIE

Po 1657 r. stopniowo narastał konflikt Warmii z Prusami Książęcymi. Spory prowadzono o zbiegłych poddanych, wymianę handlową, ceny towarów, granicę na Zalewie Wiślanym. Gdy królem w Prusach został elektor Fryderyk Wilhelm II konflikty nasiliły się tym razem stroną prowokującą były brandenburskie Prusy. Przygraniczne warmińskie tereny stały się obiektem ciągłych ingerencji wojsk brandenburskich. Porywano do wojska ludzi wysokich, ścigano dezertersów. Mieszkańcy żyli w ciągłym niepokoju. Na nic zdawały się straże nocne. Na nic zdawały się interwencje dyplomatyczne polskiego dworu królewskiego w Berlinie. Najgłośniejszym echem odbił się w Polsce napad wojsk brandenburski na klasztor w Stoczku Klasztornym i uprowadzenie dwóch zakonników. Napad był jawną militarną ingerencją w granice dominium warmińskiego. Wprawdzie zakonników władze pruskie uwolniły, ale zatarg pozostał tak samo jak pozostał strach mieszkańców Warmii przed brandenburskimi żołnierzami.

ABSTRACT

After 1657, the conflict between Warmia and Ducal Prussia gradually escalated. The disputes concerned fugitive subjects, trade, prices of goods, and the border in the Vistula Lagoon. When

the Prince-electoral of Brandenburg, Frederick William II, became the King of Prussia, the conflicts intensified, with Brandenburg Prussia acting as provocateurs. The Warmian border areas became the subject of constant military interventions of the Brandenburg army. Tall people were kidnapped and drafted into the army, deserters were pursued. The inhabitants of the area were living in continuous fear. Night watch was unsuccessful. Diplomatic interventions of Polish royal court in Berlin were equally futile. The most notorious event of that time was the raid of Brandenburg troops on the Monastery in Stoczek Klasztorny and the abduction of two monks. The raid was an open military violation of the borders of Warmian dominion. Although the monks were later released by the Prussian authorities, the skirmish increased the fear the Warmian inhabitants had already felt for the Brandenburg soldiers.

ZUSAMMENFASSUNG

Nach 1657 wuchs der Konflikt zwischen Ermland und dem herzoglichen Preußen allmählich. Die Streitigkeiten betrafen flüchtige Untertanen, Handel, Warenpreise und die Grenze am Frischen Haff. Als Kurfürst Friedrich Wilhelm II. König von Preußen wurde, verschärfen sich die Konflikte, und diesmal war die provozierende Partei Brandenburg-Preußen. Die Grenzgebiete von Ermland wurden zu einem Objekt ständiger Einmischung der brandenburgischen Armee. Hohe Menschen wurden entführt und in die Armee einbezogen und Deserteure gejagt. Die Bewohner lebten in ständiger Unruhe. Die Nachtwachen haben nicht geholfen. Diplomatische Interventionen des polnischen Königshofes in Berlin nutzten nichts. Am bekanntesten in Polen war der Angriff der brandenburgischen Armee auf das Kloster in Springborn (Stoczek Klasztorny) und die Entführung von zwei Mönchen. Der Angriff war ein klarer militärischer Eingriff in die Grenzen von Ermland. Obwohl die preußischen Behörden die Mönche freiließen, blieb der Konflikt bestehen und damit auch die Angst der Ermlandbewohner vor brandenburgischen Soldaten.

Granica Warmii z Prusami Książęcymi z sąsiedzkiej przekształcała się w pierwszej połowie XVIII w. w niespokojną, ustawicznie naruszaną przez silniejszą stronę elektorską. Uwolnienie elektorów brandenburskich od lenne zależności od polskich królów stworzyło im szansę zaistnienia w Europie. To zaistnienie podkreśliła wyraźnie w 1701 r. koronacja elektora brandenburskiego na króla w Prusiech¹. W państwie brandenbursko-pruskim rosło znaczenie Prus Książęcych. Prowincja ta została wprzęgnięta w realizowanie testamentów politycznych elektorów brandenburskich. W miarę jak wzrastało znaczenie Prus Książęcych nasilała się polityka połączenia księstwa z brandenburskim Pomorzem Zachodnim oddzielonym od Berlina Prusami Królewskimi i Warmią. W Berlinie układano dalekosiężną politykę wchłonięcia polskiego Pomorza Gdańskiego wraz z ziemią chełmińską i warmińskim dominium. Urzędnicy zasiadający we władzach Prus Książęcych łatwo

¹ J. Staszewski, *Emigracja polska w Prusach Książęcych. Przyczynek do historii stronnictwa pruskiego w Polsce w XVIII wieku*, *Wiek Oświecenia*, t. 9, 1993, s. 83–97; idem, *Na granicy z Prusami książęcymi*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (dalej: KMW), 1994, nr 2–3, s. 219–227; S. Achremczyk, *Emigranci polscy w Królewcu w XVIII wieku*, *Studia Warmińskie*, t. 32, 1995, s. 185–198; idem, *Suwerenność zagrożona. Warmia i Prusy Książęce w drugiej połowie XVII wieku*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem. Apogeum sarmatyzmu. Kultura polska drugiej połowy XVII wieku*, red. S. Achremczyk, K. Stasiewicz, Olsztyn 1997, s. 56–70; B. Janiszewska-Mincer, *Emigracja Polaków i Litwinów do Prus w latach 1702–1745*, w: *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa Profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. B. Rok, J. Maroń, Toruń 2006, s. 609–616.

podporządkowali się tej polityce i stosunkowo szybko dostosowali się do oczekiwań a co ważniejsze wymagań brandenburskiego dworu. Natomiast mieszkańcy Prus Książęcych, których od dziesięcioleci łączyły sąsiedzkie stosunki z ziemiami polskimi stawili owej brandenburskiej polityce opór. Dziedzicni elektorowie przełamywali ów opór wprowadzając niepokój na granicy. Początkowo drobne incydenty przeradzały się w działania systematyczne prowokujące stronę polską do odwetu. Za rządów króla Fryderyka Wilhelma nabrały one większą skalę. Incydenty miały też na celu skłócić sąsiedzką przyjaźń ludzi po obu stronach granicy, ukazać słabość władz polskich. Narastały konflikty na tle gospodarczym, handlowym, przepływem ludności, a także wyznaniowym. Największym źródłem konfliktów była werbunkowa akcja do armii pruskiej. Na tym tle zaostrzały się stosunki polsko-brandenbursko-pruskie. Z Berlina szły sygnały o polskim zagrożeniu. Nakręcano więc spiralę napięć w konsekwencji mogących prowadzić do konfliktu zbrojnego.

Granicząca z Prusami Książęcymi Warmia dotkliwie odczuwała pogorszenie się stosunków polsko-brandenbursko-pruskich. Po wielkiej wojnie północnej lokalne spory sąsiedzkie nabrały wymiaru szerszego. Granica warmińsko-pruska, która była granicą państwową stała się niebezpieczna. Na warmińskim przykładzie można prześledzić brandenburską politykę wobec Polski. Nie tylko Warmia odczuwała pruskie zagrożenia, odczuwali je też mieszkańcy Mazowsza, pogranicznych ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, Prus Królewskich i Wielkopolski. Sporów między mieszkańcami Warmii a Prus Książęcych także w przeszłości nie brakowało, ale wyraźnie nasiliły się one u schyłku rządów biskupa Teodora Potockiego i biskupa Krzysztofa Szembeka zwłaszcza po 1724 r., po wydarzeniach toruńskich i skazaniu przez sąd królewski na karę śmierci burmistrza Torunia Jana Roesnera oskarżonego za tolerowanie sprawców spustoszenia jezuickiego kolegium i szkoły przez luterańskich mieszkańców Torunia. Sprawa toruńska nabrała europejskiego rozgłosu. Rzeczpospolitą uznaną za państwo nietolerancyjne, wrogie wobec innowierców. Prusy wykorzystując toruńskie wydarzenia stanęły w obronie współbraci w wierze czego odbiciem stały się konflikty graniczne.

Odżył ciągiły spór Warmii z Prusami Książęcymi o rozgraniczenie wód Zalewu Wiślanego i połowu ryb. Granica warmińsko-pruska biegła wzdłuż rzeki Pasłęki, a u ujścia tej rzeki do Zalewu Wiślanego leżały wsie tej samej nazwy Passaria. Po prawej stronie rozciągała się pruska wieś rybacka, po lewej wieś warmińska. Ta ostatnia nazywała się Nową Pasłęką a wieś pruska dla odmiany Starą Pasłęką. Konflikt szedł o konserwację brzegów rzeki, która bardzo często wylewając przynosiła straty głównie pruskim mieszkańcom. Jednocześnie nasilały się wzajemne oskarżenia rybaków o połowy niedozwolonymi sieciami². W tym konflikcie strona

² G. Mielcarczyk, *Die Fischerei in den Dorfen der Passargenmundung, Zeitschrift für die Geschichte und Al-*

pruska odwoływała się do kamery wojenno-skarbowej w Królewcu a polska przez biskupów warmińskich do dworu królewskiego. Latem 1723 r. skarżyli się rybacy pruskiej Starej Pasłęki, iż ich warmińscy sąsiedzi zarekwirowali na wodach Zalewu Wiślanego, oznaczonych jako wspólne nie tylko sieci, łódź, ryby, ale też zatrzymali rybaków i nałożyli na nich karę pieniężną. W wyniku ustaleń okazało się, że pruscy rybacy w trzy łodzie wpłynęli na wody warmińskie i wybrali ryby z sieci warmińskich rybaków³. Konflikt wydający się na poważny został załagodzony przez królewską kamerę, ale na krótko, gdyż już w 1724 r. rybacy Starej Pasłęki ponownie wpłynęli na warmińskie wody. Tym razem skargę kapituły warmińskiej biskup Krzysztof Szembek miał przekazać kanclerzowi koronnemu Janowi Krzysztofowi Szembekowi z zaleceniem interwencji na dworze berlińskim. Dość zdecydowana akcja władz warmińskich wsparta przez władze koronne uciszyła konflikt. Minęły dwa lata, gdy doszło do kolejnego zadrażnienia, tym razem strona warmińska oskarżała pruskich rybaków o połów ryb niedozwolonym sprzętem. Ku zaskoczeniu kapituły warmińskiej władze w Królewcu przyznały rację warmińskim rybakom. Strona warmińska nie powracała już do kwestii rozgraniczenia wód Zalewu Wiślanego, a skoncentrowała się na zakazie połowu ryb sieciami zwanymi *keytel*. Pewną nadzieję uregulowania granicznych sporów wiązała kapituła otrzymawszy wiadomość, że król pruski jesienią 1726 r. nakazał geometryczne przeprowadzenie dokładnego opisu granic państwowych. Kanonicy przekonani byli, iż wreszcie ustalili się przebieg granicy na Pasłęce oraz rozgraniczenie wód Zalewu Wiślanego. Natomiast biskup warmiński Krzysztof Szembek nie był optymistą i ostrzegał w liście pisanym z Grodna kapitułę, by przy okazji opisu granic nie doszło do uszczuplenia warmińskich posiadłości⁴. Kapituła nie mając dostatecznego wsparcia zaniechała doprowadzenia do rozgraniczenia wód Zalewu Wiślanego.

Kwestie uregulowania ujścia Pasłęki, wód Zalewu Wiślanego, połowu ryb nie były jedynymi spornymi sprawami w stosunkach warmińsko-pruskich. Psuły się stosunki handlowe. Prusy Książęce głosząc wolność handlu wprowadzały na towary warmińskie akcyzę i cła. Przede wszystkim nieuregulowany był obrót napojami alkoholowymi. Napływ piwa i gorzałki pruskiej na Warmię był tak duży, że biskup Teodor Potocki w 1717 r. wydał zakaz sprowadzania obcych napojów alkoholowych⁵. W sprawach handlowych i gospodarczych silniejsza była strona pruska. Jako silniejszy partner ustępowała ona niekiedy poddanym biskupa i kapituły

tertumskunde Ermlands Idale ZGAE), Bd. 35, 1971, s. 678–705; idem, *Beiträge zur Geschichte der Dörfer Alt- und Neu-Passarger, Unsere Ermlandische Heimat*, 1964, Nr. 1.2; G. Matern, *Die Pischergilden im Ermland*, ZGAE, 1966, Bd. 30, s. 706–718; A. Szorc, *Zagrożenie Warmii przez Prusy (1722–1772)*, KMW, 1972, nr 4, s. 538–539; idem, *Dominium warmińskie 1243–1772*, Olsztyn 1990, s. 30–31.

³ A. Szorc, *Zagrożenie Warmii...*, s. 539.

⁴ Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), *Acta Capi*, t. 15, k. 192–193.

⁵ A. Szorc, *Zagrożenie Warmii...*, s. 645.

zezwalając kupcom warmińskim na sprzedaż towarów bez uciążliwej akcyzy czy miejscowych opłat.

Bardziej istotny konflikt dotyczył spraw wyznaniowych. Biskup Teodor Potocki, a szczególnie Krzysztof Szembek zaczęli gorliwiej sprawować opiekę nad katolikami w Prusach Książęcych. Na ich wsparcie mogli liczyć jezuiti prowadzący Świętą Lipkę, misję w Królewcu i Tylży a także konwertyci pruscy otrzymujący za przejście na katolicyzm opiekę, zasiłki pieniężne, a nawet urzędy na Warmii. Pruskie ustawodawstwo takich ludzi pozbawiało majątku i spychało na margines życia. Nic dziwnego, że konwertyci szukali opieki i wsparcia na Warmii. W tym celu biskup Potocki zorganizował w Braniewie dom dla konwertytów ustanawiając specjalną fundację⁶. Nie bez znaczenie na wzrost liczby przechodzących na katolicyzm była działalność jezuitów. Szczególnie dotkliwym ciosem dla pruskich władz było przechodzenie na katolicyzm wojskowych pruskich. W 1717 r. katolikiem został pułkownik Johann Glockstein, kapitan Jan Zgławski, a w 1721 r. kapitan wojsk pruskich Chrystian Weinreich. Cztery lata później, w 1725 r., katolickie wyznanie przyjął podoficer gwardii królewskiej Johann Meyer. Głośne stało się przejście na katolicyzm Karola Hastfera szwedzkiego oficera w służbie pruskiej⁷. W czasach biskupa Krzysztofa Szembeka zdarzało się, iż profesorowie uniwersytetu w Królewcu porzucali luteranizm. Jan Krzysztof Seth został kanonikiem dobromiejskim i archiprezbiterem reszelskim. Johann Zedler w 1725 r. przestał być profesorem uniwersyteckim, Henryk Meyer, Szwed, kaznodzieja luterski też przeszedł na katolicyzm⁸. Artyści rzemieślnicy zamieszkali w Królewcu, a pracujący dla Świętej Lipki z czasem stawali się katolikami⁹. Wystarczy wymienić znakomitego snycerza Krzysztofa Peuckera czy rzeźbiarza Jan Chrystiana Schmidta. Głośne było przejście na katolicyzm właściciela Galin Gotfryda Henryka von Eulenburga. Na katolicyzm przeszedł po śmierci żony przebywając w Rzymie w 1798 r. i przyjął nawet święcenia kapłańskie. Po powrocie do Prus zatrzymał się na Warmii gdzie w 1712 r. został archiprezbiterem braniewskim, a w 1718 r. kanonikiem warmińskim¹⁰. To przechodzenie na katolicyzm zwłaszcza ludzi znanych, a także nasilająca się misyjna działalność jezuitów budziła u władz pruskich niezadowolenie. Nerwowość

⁶ A. Szorc, *Fundacja biskupa Teodora Potockiego. Dom dla konwertytów w Braniewie 1722–1945*, Studia Warmińskie, 1969, t. 6 s. 211–242.

⁷ A. Poschmann, *Das Jesuitenkolleg in Roessel*, ZGAE, Bd. 24, 1932, s. 838; H. Żochowski, *Die Seelsorge im Ermland unter Bischof Christoph Andreas Johann Szembek 1724–1740*, ZGAE, 1993, Beiheft 11, s. 54.

⁸ A. Birch-Hirschfeld, *Geschichte des Kollegiatstiftes in Guttstadt 1342–1811*, ZGAE, 1932, Bd. 24, s. 617.

⁹ J. Przeracki, *Artyści działający na Warmii w XVIII wieku (Krzysztof Peucker, Jan Chrystian Schmidt, Chrystian Bernard Schmidt, Krzysztof Sand, Jan Witt, Jan Ignacy Witt, Jan Antoni Frey, Piotr Andrzej Kolberg i Józef Joachim Korzeniewski)*, KMW, 2011, nr 3, s. 441–499.

¹⁰ A. Birch-Hirschfeld, *Gottfried Heinrich Freiherr von Eulenburg. Konvertit und ermländischer Domherr 1670–1734*, ZGAE, Bd. 24, 1935, s. 768–183; F. Hipler, *Gottfried Heinrich Freiherr von Eulenburg. Pastoralblatt fur die Diözese Ermland*, 1892, s. 23; A. Szorc, *Fundacja biskupa Teodora Potockiego...*, s. 213.

wprowadził proboszcz katolickiej parafii w Królewcu, gdy odmówił modlitwy za pruskiego monarchę. Kapituła warmińska skłonna do ugody ułożyła nawet tekst modlitwy. Biskup Szembek tekst poprawił i przesłał do akceptacji nuncjuszowi. Kapitulę warmińskiej zaś odpowiedział, że nie może nakazać modlitw za króla pruskiego skoro parafianie modlą się za króla polskiego¹¹. Szembek poinformował o tym polskich biskupów i sprawa nabrała rozgłosu. Nuncjusz papieski z którym biskup Szembek sprawę omawiał nie widział jakiejś ujemy dla katolików modlących się za protestanckiego władcę. Szembek był jednak przeciwnego zdania. To nieprzejednane stanowisko biskupa zmusiło króla pruskiego do zaniechania sporu w imię dobra dysydentów w Polsce. Skoro Fryderyk Wilhelm zmienił zdanie rządzący w Królewcu starali się ukarać nieposłusznego proboszcza pozbawiając go rządowej pensji. W tę kwestię wmieszał się też biskup Szembek i to z dobrym dla królewieckiego proboszcza skutkiem.

Oprócz tych sporów nabrzmiewał poważniejszy spór o tytuł biskupa sambijskiego. Gdy biskup warmiński w 1617 r. otrzymał od papieża kościelną jurysdykcję nad diecezją sambijską zaczął się tytułować biskupem sambijskim. W pierwszej połowie XVII w. tego tytułu biskupi nie używali, użył go biskup Jan Stefan Wydźga, gdy podpisywał pokój oliwski. Z Berlina szły sygnały, że ten tytuł jest niemiły elektorom brandenburskim¹². W 1725 r. Fryderyk Wilhelm stanowczo sprzeciwił się, by biskup Szembek tytułował się biskupem sambijskim. Królewski sprzeciw przekazali regenci pruscy warmińskiemu wójtowi krajowemu Ludwikowi Stanisławskiemu, gdy ten w Królewcu uzgadniał sporne kwestie warmińsko-pruskie. Biskup Szembek ani myślał rezygnować z tytułowania się biskupem sambijskim. Systematycznie słał do Królewca listy podpisując się *Episcopus Vaermiensis et Sambiensis*. Z Berlina do Królewca szły polecenia, by takowych listów nie przyjmować i na nie odpowiadać. Biskup Szembek nie zamierzał ustępować, szukał poparcia króla, sejmu i nuncjusza¹³. Ponieważ sprawa nabrała rozgłosu rząd pruski w Berlinie złagodził stanowisko nakazując regentom królewieckim powściągliwość. Ta powściągliwość widoczna była w czasie wizytacji parafii królewieckiej przez biskupa Szembeka. Biskup był honorowany przez pruskich urzędników, zapraszany na obiady i on wydawał obiady dla pruskich gości. Ci byli obecni na nabożeństwach odprowadzanych w katolickim kościele zapewniając żołnierską asystę oraz ochronę biskupowi i towarzyszącym mu ludziom¹⁴. Wizyta biskupa Szembeka przypadła na krótki okres wyciszenia w stosunkach polsko-pruskich. Strona pruska postanowiła

¹¹ A. Szorc, *Zagrożenie Warmii...*, s. 549.

¹² M. Lehmann, *Preussen und die Katholische Kirche seit 1640*, Bd. 1, Leipzig, 1878, Nr. 843, 844, 855, 864.

¹³ *Volumina Legum*, Petersburg 1860, t. 6, s. 214–215. Sejm powołał komisję do negocjacji z dworem berlińskim. W komisji znalazł się biskup warmiński Krzysztof Szembek.

¹⁴ *Diariusz wizytacji kościoła w Królewcu w 1727 roku dokonanej przez biskupa Krzysztofa Jana Szembeka*, oprac. B. Babirecka, „*Nasza Przeszłość*”, t. 66, 1965, s. 265–279.

ten okres wykorzystać wszczynając akcję zbierania grawaminów przeciwko Polsce. Taka akcja zapoczątkowana w 1719 r. nie powiodła się. Zdecydowano zatem w Berlinie w 1726 r., by podjąć ją na nowo. Urzędnicy pruscy mieli dostarczać do Berlina wszelkie informacje o granicznych incydentach. Na podstawie tych doniesień miał zostać sporządzony w języku niemieckim i łacińskim spis pruskich krzywd i przedstawiony polskiemu komisarzom wyłonionym przez sejm do negocjacji z Prusami. W tym spisie miano uwzględnić spory graniczne w tym brandenburskie pretensje do Elbląga, konflikty na tle gospodarczym a także znalazł się punkt uznania przez Rzeczypospolitą królewskiego tytułu elektora oraz działalność biskupów dążących do rozszerzenia wpływów Kościoła katolickiego w Prusach Książęcych¹⁵. Do Berlina został wysłany z Królewca dokument zatytułowany *Succinta Recensio gravaminorum Regni Borussiae contra inclutam Republicum Poloniae*¹⁶. Na podstawie dokumentów w marcu 1727 r. do wszystkim amtów pruskich poszło zalecenie zbierania i nadsyłania do Królewca informacji mogących posłużyć przeciw Polsce. Podobnie psoąpiły władze warmińskie. W styczniu 1725 r. do Królewca udał się wysłannik biskupa Szembeka, sędzieja warmiński Ludwik Stanisławski przedstawiając regentom wykaz gwałtów dokonanych przez pruskich żołnierzy¹⁷.

Warmiński dokument, który przesłano też na dwór polski a także berliński ukazuje wzrost militarizmu brandenburskiego wobec Warmii. Przed ingerencją wojsk brandenburskich Warmia nie potrafiła się obronić. Warmińskie siły zbrojne były niewielkie. W kapitulnych zamkach w Pieniężnie i Olsztynie kapituła utrzymywała po 30 żołnierzy. Liczba takowych strażników zamkowych w całym dominium nie przekraczała dwustu.

Gdy nasiliły się brandenburskie ingerencje, na Warmii zorganizowano samobronę tworząc strażę miejskie i wiejskie. W przygranicznych wsiach pojawiły się strażę nocne złożone z mieszkańców wsi. W miastach wzmocniono strażę miejskie. Biskup Potocki zamierzał nawet utworzyć straż graniczną złożoną z 30 konnych i pieszych. Strażnicy mieli zatrzymywać ludzi przekraczających granicę alarmować w razie wkraczania brandenburskich oddziałów na Warmię.

Na niewiele się to zdało. Granica między Warmią a Prusami Książęcymi nie była strzeżona i przepływ ludności odbywał się bez przeszkód. Nie było między mieszkańcami różnic językowych, kulturowych jedynie istniały różnice wyznaniowe. Zatem granica warmińsko-pruska choć wytyczona i komisyjnie zatwierdzona była bardziej granicą wyznaniową niż administracyjną.

Migracja ludności zaś była zjawiskiem nieuniknionym. Ludzie przemieszczali się ze względu na dyskryminację wyznaniową, chronili się na Warmię przed karą

¹⁵ J. Staszewski, *Na granicy z Prusami...*, s. 224–225; idem, *Emigracja Polska...*, s. 90–91.

¹⁶ J. Staszewski, *Na granicy z Prusami...*, s. 225.

¹⁷ A. Birch-Hirschfeld, *Soldatenraub im Ermland*, ZGAE, 1932, Bd. 24, s. 912–919.

więzienia i na odwrót, Warmiacy skazani uciekali do Prus. Wreszcie wielu poszukiwało lepszych warunków życia, zawierano związki małżeńskie, istniało włóczęgostwo.

Zmartwieniem władz stało się zbiegostwo chłopów. Mimo, że były uzgodnienia o ekstradycji zbiegów biskup Teodor Potocki wydał zakaz migracji, który w 1730 r. powtórzył biskup Szembek¹⁸. Biskupie zakazy na niewiele się zdały. Do warmińskiego dominium uciekali pruscy chłopci, a zwłaszcza żołnierze, którzy dezercerowali z wojskowych oddziałów. Jednocześnie trwał nieustanny rabunek ludzi do brandenburskiego wojska zwłaszcza ludzi wysokiego wzrostu.

Mieszkańcy Warmii żyli w ciągłym niepokoju. Bezkarność oddziałów brandenburskich była wielka. Rabunek ludzi zakłócił codzienne życie na Warmii. Brandenburskie oddziały w mundurach lub w przebraniu z bronią w ręku zazwyczaj nocą wkraczały do wsi porywając mężczyzn do wojska. Porywano ludzi będących w podróży, pracujących na polu, pastuchów byle byli wysokiego wzrostu.

Zawzięcie Brandenburczycy ścigali dezercerów. Poszczególne chłopci stawiali w obronie własnej i czeladzi, wsie broniły zbiegłych z wojska. Na Warmii trwała jakby mała wojna. Biskup Potocki ze skargami na żołnierzy brandenburskich wysłał do Berlina w 1723 r. szlachcica warmińskiego Grzymałę. Grzymała nie otrzymał audiencji u króla, ale przyjął go tajny radca Ilgen¹⁹. Z kolei biskup Szembek wysłał do Królewca w 1725 r. wójta krajowego Ludwika Stanisławskiego.

W 1724 r. w obronie dezercerów pruskich stanęli mieszkańcy Braniewa. Dwóch zbiegów Warmiaków szukało schronienia w Braniewie. Wytropił ich karczmarz pruski i przy pomocy wynajętych ludzi pojmał z zamiarem dostarczenia do wojskowego garnizonu. W obronie pojmanych stanęło braniewskie spóółstwo. Na skutek interwencji straży miejskiej dezercerzy zostali osadzeni w miejskim areszcie, a karczmarz otrzymał ochronę. Młodzi Braniewianie zwłaszcza czeladnicy w odwecie zdemolowali karczmę i poturbowali karczmarza. Za ten akt samosądu zostało aresztowanych przez władze komornictwa pięciu czeladników. Aresztowanym wytoczono rozprawę sądową zapraszając na nią delegatów z Prus. Z Królewca zaś szły żądania, by sprawców tumultu osądził sąd pruski. Stronę pruską zabolalo znieważenie portretów królewskich wiszących w karczmie²⁰. Biskup Szembek wyjaśniał stronie pruskiej, iż sprawców aresztowano, siedzą w areszcie i czekają na sądową rozprawę. W liście do królewieckich regentów biskup wyrażał nadzieje, iż braniewskie zajścia nie podważą dobrego sąsiedztwa dodając jednocześnie:

¹⁸ A. Birch-Hirschfeld, *Ein und Auswanderung zwischen Ermland und Herzogtum Preussen im 16. Und 17 Jahrhundert*, ZGAE, 1935, Bd. 25, s. 520–535; A. Szorc, *Dominium warmińskie...*, s. 248; idem, *Zagrozenie Warmii...*, s. 556.

¹⁹ A. Birch-Hirschfeld, *Soldatenraub...*, s. 913–914.

²⁰ AAWO, A 27, k. 25–27, 57–58.

Żołnierze króla pruskiego nie dziesięć czy dwadzieścia razy, ale multum napadali zbrojnie na Warmię, siekierami otwierają drzwi i okna kaleczą ludzi, uprowadzają, jednego nawet zabili. Z tego względu poprzednik mój, obecny prymas Potocki, stał legatów do samego króla pruskiego ze skargami. Przepięstwa popełniono na Warmii, ale ich sprawców nie sadzono in loco delicti i w ogóle nie wiadomo czy zostali ukarani. Słyszałem, że w zajeździe pod Ornetą żołnierze pruscy ubliżyli samemu biskupowi Potockiemu, za co wprawdzie ich aresztowano, ale sadził generał w wojsku, a nie władze biskupstwa in loco delicti. Dlaczego więc rząd królewiecki żąda tego, czego sam nie przestrzega? Pakty i konwenty w jednakowym stopniu obowiązują obie strony. Niech Prusy wydadzą przestępców, którzy dopuścili się przestępstwa w biskupstwie, to i Warmia podobnie uczyni²¹.

Wymiana listów w sprawie braniewskich zamieszek trwała. Biskup Szembek aresztowanych nie wydał. Ich czyn osądził warmiński sąd z tym, że przywódca tumultu zmarł przed wyrokiem w braniewskim więzieniu.

O ile w miastach pruscy zbiegowie mogli liczyć na jakąś ochronę o tyle na wsi nikt nie ośmiał się ich bronić. Brandenburscy żołnierze nie tylko ścigali dezertorów, ale wręcz porywali mężczyzn do wojska.

W końcu września kapituła alarmowała biskupa Szembka, iż żołnierze niejakiego lejtnanta Polentza napadli na młyn kapitulny w Kurowie, siekierą wyważyli bramę wiodącą do młyna, poturbowali młynarza i jego żonę, zdewastowali mieszkanie i uprowadzili czeladnika i służącego do Młynar²².

W lipcu 1727 r. Sebastian Młodzianowski stolnik kijowski i burgrabia li-dzbarski donosił kanonikowi dobromiejskiemu i kanclerzowi biskupa, Mikołajowi Szulcowi:

Przecię Brandenburczykowie swoich niecnot w kradzieży ludzi nocami nie przestają, kiedy dzisiejszej nocy w Korrejnach kilkadziesiąt Brandenburczyków naszło sołtysa Walentego Szeffana (Steffena), któremu dwóch parobków zabrali, jednego Walentego Benika tego, którego już byli w Jagotach postrzelili, drugiego także nazwiskiem Wojciecha Elznera, ale tego z drogi puścili bo niedużego wzrostu i głuchy; drzwi u tego sołtysa kilkoro siekierami powycinali jakoż i do izby samego sołtysa drzwi wycinali tylko, że ich flintą odstraszył, miał ich chłop z brandenburskiej wsi z Rednau przyprowadzić. Ci Brnadenburczykowie supponunt, że Barsztyńskiej kompaniej, chcieli i samego sołtysa wziąć, ale im się nie udało²³.

²¹ A. Szorc, *Zagrożenie Warmii...*, s. 565–567.

²² AAWO, *Acta Cap.* t. 15, k. 149, 163, 166; A. Szorc, *Zagrożenie Warmii...*, s. 666.

²³ AAWO, D. 118, k. 22, S. *Młodzianowski do M. Szulca, Heilsberg* 30 VII 1727.

Nie było dnia bez takich informacji. Biskup Szembek interweniował u podkanczerzego koronnego Jana Lipskiego, pisał do prymasa Teodora Potockiego, do marszałka wielkiego koronnego Józefa Mniszcha. U rezydenta pruskiego w Warszawie Schwerina interweniował kanonik warmiński i sekretarz królewski Józef Rajmund Accoramboni. Jan Lipski z Berlina w czerwcu 1728 r. pisał do biskupa Szembeka:

odpisując donoszę, że jako zaraz ad primam informationem którą miałem od Ichmść kanonika Accorambiego ex postulowałem jeszcze w Dreźnie z ministrem dworu tutejszego ranione extraditionis tych zakonników zbiegłych i eo już miał pisać ordynans potrzebny do generała Krokau, tak tym bardziej tu popierać będę tego i innych interesa ranione violencyi poczynionych w Warmii mając w osobliwej pamięci patrimonis S. Lipki luboć nie będę tu mógł agere tylko passive nie mając żadnej in eum effectu charakteru i dla czego zechcę zaraz być u pana Ilgena najpierwszego ministra tutejszego, który aetare gravatus z domu nie wychodzi i przy dyskursie zawsze promować i inetresa publiczne²⁴.

Podnosił warmińskie krzywdy na posiedzeniach senatu biskup Szembek²⁵. Na posiedzenie z ministrami obcych państw w 1730 r. z Warmii przysłano dokument *Recentissima gravamina* w którym zebrano przypadki porywania ludzi od 29 lipca 1727 r. Listy słane do biskupa krakowskiego Felicjana Szaniawskiego, marszałka wielkiego koronnego Mniszcha nie odnosiły pozytywnego do końca skutku. Referendarz koronny ksiądz Dembowski informował o tym biskupa Szembeka²⁶.

Wszystkie te incydenty graniczne czy przygraniczne traktowano jako lokalne. Dopiero najście wojsk brandenburskich na klasztor w Stoczku Klasztornym stało się głośnie i poruszyło szlachecką opinię.

Stoczek Klasztorny odkąd biskup Mikołaj Szyszkowski ufundował tu barokowy kościół stał się ważnym maryjny sanktuarium na Warmii²⁷. Przy kościele

²⁴ AAWO, D. 118, k. 29, J. Lipski do K. Szembeka, Berlin 1 VI 1728.

²⁵ AAWO, Aa 7, k 117, Mowa Szembeka na radzie senatu w Grodnie 1728 roku.

²⁶ AAWO, D. 118, k. 51, Dembowski do K. Szembeka, Warszawa 17 I 1732. Referendarz koronny pisał: z rozkazaniam WXM Biskupa Krakowskiego byłem u Rezydenta dworu Berlińskiego donosząc mu ausus recentiores ludzi brandenburskich, którzy nie kontentując się sufficientissimus remonstionalis WXM dla których nie mogłem im pozwolić repetitionem zbiegłym do Warmii żołnierzy, ważyli się uti Represalius na ludziach niewinnych warmińskich przez Brandenburgię przejeżdżających Upewniał mi pan Rezydent w szczerej ad hinc affectum aplikatjej swojej dla przysługi XB Krakowskiemu. Czynił uskarżenia na mieszczan augustowskich, którzy u siebie na jarmarku zaaresztowali dwóch kupców z towarami brandenburskich i onych obnażywszy ze wszystkiego sub pretextu, że z tegoż samego miejsca skąd ci kupcy byli inni ludzie winni byli; AAWO, D. 118, k. 53, Referendarz koronny do K. Szembek, Dreżno 23 I 1732. Referendarz pisał: Jakoż z zachodzących interwencjach ad Vicinia WXM uczynilem tu już usum opportunum tych informację któreś mi WXM przysłał in antecessum cum spere facti strony dwóch dezertérów. Przybył tu teraz nowy minister Pruski pan Marechal, który zabrawszy ze mnie znajomość in ordine ad communicanda negotia, które między Dworem Naszym a Jego interveniende; D. 118, k. 57, Dembowski do K. Szembeka, Warszawa 28 II 1732.

²⁷ K. Sarwa, *Kult Najświętszej Maryi Panny Matki Pokoju w Stoczku Warmińskim do 1920 roku*, Studia Warmiń-

osiedlili się Bernardyni z Barczewa. Biskupi warmińscy byli hojni dla świątyni i zakonników. Świątynię upiększano, zbudowano klasztorne budynki. Hojnymi protektorami Stoczka byli biskupi Teodor Potocki i Krzysztof Szembek.

W Stoczku przebywało 12 zakonników, którzy prowadzili prace duszpasterskie a pielgrzymów w XVIII w. przybywało dużo. Do Stoczka ściągał ich kult Matki Boskiej, św. Franciszka, św. Antoniego a zwłaszcza św. Rocha. Pielgrzymowały tu, całe warmińskie parafie. Sława sanktuarium przekroczyła też granice Warmii. Nic dziwnego, że najście wojsk brandenburskich na klasztor odbiło się głośnym echem na Warmii i Rzeczypospolitej.

Relację o tym wydarzeniu przysłał podkanclerzemu koronnemu Janowi Lipskiemu biskup Krzysztof Szembek. Szembek z listami wysłał stolnika kijowskiego i burgrabiego lidzbarskiego Sebastiana Młodzianowskiego, który był świadkiem naocznym wydarzeń.

W Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie zachowała się relacja nosząca tytuł *Relacja świeżo poczynionych wiolencji przez pana pułkownika Getza. Z Warmii 26 V 1732 r.*²⁸. Warto ten tekst w całości przytoczyć. W relacji pisanej do szerszej wiadomości informowano:

Za powrotem XJmć Bp Warmińskiego z Warszawy, który w Warmiej 19 maja stanął, przyjechał major Graff Dohna od pułkownika Getza regimentu pieszego generała Finkensteina 24 ejusdem upraszając XJmci, aby zbiegłych albo dezertarów trzech, którzy rejterować się musieli do ojców Bernardynów Szprymborskich z klasztoru wydać rozkazał. Przyjął Księżę cum omni humanitate pomienionego oficera i pokazując facilitatem in postulatis jego rozkazał JMX Actuariuszowi swemu pisać do Gwardiana tamecznego, aby tychże dezertarów jeśli się w klasztorze znajdują praecie cautione kuratoria, że na życiu karani nie będą wydał panu Majorowi a zaś pro meliora informatione zlecił Księżę panu Młodzianowskiemu stolnikowi kijowskiemu jechać z panem Majorem do Sprymborna i tam wszelką czynić indagacją jeżeliby się tam pomienieni znajdowali dezertarowie. Tegoż dnia odebrawszy pan Major list do pana burgrabiego heilsberskiego, pan Młodzianowski pojechał z Majorem i tam o 11 godzinie stanąwszy przed południem znalazł otoczony konwent OO Bernardynów żołnierzem brandenburskim, których więcej nad trzysta z bębniami i wszelkim wojennym rynsztunkiem znajdowało się prócz tych którzy po chrustach rozłożeni w gotowości stali. Znalazł przed furtką pana pułkownika Getza z wielu oficerami tudzież X Gwardiana z dwiema ojcami, oddawszy list od XBW major Dohna

skie, 1984, t. 21, s. 100–131; F. Hipler, *Die Wallfahrtskirchen in Krossen und Springborn*, PDE, 1876, Nr. 3; A. Boenigk, *Kloster Springborn des Ermlandens Friedens Tempel*, Braunsberg 1917.

²⁸ AAWO, Aa 7, k. 24–28v.

X Gwardianowi w którym wyrażono było, żeby dezertarów jeżeli się znajdują w konwencie wydano panu Majorowi. Zeznali OO Bernardyni sub immamento, iż żadnego nie masz i o żadnym nie wiedzą sumitując się i rewizji w klasztorze pozwolić. Pan Pułkownik tym się nie kontentując dopominał się ekstradycji koniecznie dezertarów affirmando, iż tu muszą być, ale wy Księża jako zwyczaj macie, na miejsce skryte onych pochowaliście. Ponieważ prius Felix wymówił się, że ich widział przed klasztorem co i X Gwardian zeznał, iż byli aleśmy ich do klasztoru nie przyjęli i tak dalej poszli, ale dokąd nie wiemy. Po różnych perswazjach pana Młodzianowskiego i exkuzacyi słusznej OO Bernardynów, gdy nie chciał desistere od pretensji swoje pan Pułkownik rezolwowali się na ostatek OO corporali iuramentum przed komisarzem XBW wypełnić jako dezertarów u siebie nie mają i o nich nie wiedzą, póki zaś nie wypełnią iuramentu pozwalali żeby żołnierze przypilnowali klasztoru lecz i ta kondycja nie podobała się panu Pułkownikowi, który rozmówiwszy się z oficerami rozkazał kilku żołnierzom otoczyć X Szlegela Patrem Jubilatum et definitorem a kiedy się pomieniony Xsiądz pytał przyczyny tej wiołencji, którą mu czynią jeden z żołnierzy porwawszy go za pas i potraćiwszy między drugich wprowadził. Gdy zaś pan Stolnik Kijowski de publica pacis laesione protestował się przed wszystkimi et instabat fortiter, aby pan Pułkownik od tej zuchwałości się perswadował remonstrując, iż takie crimen XJmci iniuris sumo impune nie ujdzie, odpowiedział Pułkownik, iż to muszą czynić ponieważ księża dezertarów wydać nie chcą. X Szlegel stojąc pod wartą klęknął na kolana i podniósłszy ręce do Pana Boga niewinność swoją publicznym manifestował iuramentem. Na to jednak nie uważając pan Pułkownik pomienionego księdza wziął do swego wozu i przy licznej żołnierzy asystencji do Barsztyna sprowadził.

Nazajutrz to jest 25 X Gwardian przyjechał do XBW i opowiedział co się stało oraz informował o pomienionych wiołencjach, których fideliter dołożył, iż pan Pułkownik przystąpiwszy z ludźmi pod klasztor w nocy nazajutrz znowu w sobotny dzień i godzinie piątej otoczywszy klasztor chciał per vim otworzyć nie czekając rezolucji XBW przez wysłanego Majora Dohna i sam zbiegłych inqvirere dezertarów jakoż już dwaj żołnierze przez mury spuścili się byli do konwentu, lecz kiedy X Gwardian kazał fortę hore solita otworzyć i z panem pułkownikiem powitawszy się rozmówił do tej destitit wiołencji.

26 przyjechał z rana o godzinie 7 do XBW pan baron de Biront kapitan z pod tegoż regimentu, któremu dla kuracji majowej, której Książe Imć aktualnie zażywał nie dał audiencji, ale naznaczył do wysłuchania IMX Dromlera kanonika gutschadzkiego archipresbitera brąnsberskiego tudzież ImX Hoffmanna aktuariusza przed którymi powiedział pomieniony kapitan, iż jest wysłany

od pułkownika Getza podziękować XBW za wszelką łatwość, którą uczynił dla pana grafa Dohna proszącego o wydanie dezertów, których inny oficer w Melzackim kameracie przyjąwszy za wiadomościami pana burgrabiego tamecznego odebrał i do Barsztyna przyprowadził. Prosił kapitan aby XBW nie miał za złe, iż pan Pułkownik milite armato provivus przyszedłszy do Szprymborna konwent OO Bernardynów żołnierzami otoczył, miał bowiem z różnych relacji, że się tam dezertowowi znajdować mieli.

Pro tertio, aby XBW raczył ad monere patrzeć, żeby się nie ważyli in posterum podobnych fovere ani prolegere ludzi, że zaś X Szlegiela wziął z sobą pan Pułkownik nie inszą miał tego racją tylko, aby od niego mógł informari de certitudine gdzieby się zbiegli ludzie znajdowali, którego odesłał do konwentu jak prędko przyprowadzono dezertów. Uczyniwszy relację, XX Deputowani taką kapitanowi Baronowi dali rezolucję, iż bardzo tym się alterować musi XBW, że pułkownik violando immunitatem Ecclesiasticam naruszając integritatem granic tutejszych ważył się nastąpić armata manu na konwent OO Bernardynów i stamtąd gwałtem zabrać Księdza, którego że odesłali non sufficit ad miligaudamum iniuriam zostawując sobie XBW iustam conqvaerulandi occasionem swego czasu przed JKM i Całą Rzplitą. Z tym pan kapitan odjechał.

Die 27 praesentis przysła znowu wiadomość, że tegoż dnia w kamewracie orneckim parobka ze wsi Kalkstein robiącego na polu gwałtem ludzie brandenburscy regimentu pana generała Glaubitza zabrali i do Mulhausen zaprowadzili²⁹.

Biskup Krzysztof Szembek podjął szeroką interwencję w Polsce i w Rzymie w tej sprawie. Młodzianowski wysłany został do Warszawy, by zająć się zrelacjonował władzom koronnym. Stosunkowo szybko odezwał się do biskupa Szembeka podkanclerzy koronny Jan Lipski³⁰ oznajmiając, iż napisane w tej sprawie listy do papieża i Berlina czekają na podpis króla Augusta II. Podkanclerzy koronny pisał do biskupa Szembeka:

Jako prędko list WXM die 24 elapsi odebrałem tak zaraz pojechałem do pana posła brandenburskiego cum relatione et remonstracione gwałtownych inwazji pułkownika Getza, którego fatum nie tylko nie aprobował pan poseł, ale etami damnavit nie mogąc się wydziwić takowej impolencji³¹.

²⁹ AAWO, Aa 7, k. 24–28v; A. Szorc, *Zagrożenie Warmii...*, s. 571; A. Motzki, *Ein Überfall auf das Kloster Springborn*, ZGAE, Bd. 18, 1913, s. 533–536.

³⁰ AAWO, D. 118, k. 67, J. Lipski do K. Szembeka, Warszawa 1 VI 1732; k. 73, J. Lipski do K. Szembeka, Warszawa 27 VII 1732.

³¹ AAWO, D. 118, k. 67, J. Lipski do K. Szembeka, Warszawa 1 VI 1732.

Z Lidzbarka poszły listy do prymasa Teodora Potockiego, biskupa krakowskiego Felicjana Szaniawskiego, kasztelana łomżyńskiego Przyjemskiego, marszałka wielkiego koronnego Józefa Mniszcha. Kasztelana Przyjemskiego prosił biskup, by nadał sprawie rozgłos na sejmikach mazowieckich. Referendarz koronny Dembowski informował, że interweniował już u rezydenta pruskiego i rozmawiał z podkanclerzem Lipskim. W rozmowach z Berlinem napotkali się na skargi brandenburskie na jezuitów i na używanie przez biskupa warmińskiego tytułu biskupa sambijskiego.

Z Warszawy przychodziły do Lidzbarka odpowiedzi wyrażające współczucie i jakieś mało konkretne obietnice. Owszem rozmawiano z rezydentem berlińskim przy dworze królewskim, ale bez rezultatu. Nuncjusz Paulicci ograniczył się do napisania listu do Kurii Rzymskiej. Zajście w Stoczku uświadomiło biskupowi i kapitule, iż na Warszawę liczyć nie można. Podjęli zatem własne działania choćby w części ograniczyć brandenburskie interwencje. W 1738 r., a więc po uznaniu królem Augusta III, biskup wraz z kapitułą zakazywali Warmiakom pod karą wydziedziczenia z dóbr wszelakich zaciągania się do wojska brandenburskiego, a karczmarze mogli obcych żołnierzy podejmować w karczmie tylko jedną noc³². Gdy tron w Berlinie objął Fryderyk II na pewien czas granica stała się spokojna, ale już w połowie XVIII stulecia porywania do wojska, werbunek, powtórzyły się z jeszcze większym nasileniem. Warmia wobec prusko-brandenburskich szykan była bezsilna.

BIBLIOGRAFIA:

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie

- A 27, k. 25–27, 57–58.
- Aa 7, k. 117, *Mowa Szembeka na radzie senatu w Grodnie 1728 roku*.
- Aa 7, k. 24–28v.
- *Acta Capi*, t. 15, k. 149, 163, 166, 192–193.
- D. 118, k. 22, *S. Młodzianowski do M. Szulca*, Heilsberg 30 VII 1727.
- D. 118, k. 29, *J. Lipski do K. Szembeka*, Berlin 1 VI 1728.
- D. 118, k. 51, *Dembowski do K. Szembeka*, Warszawa 17 I 1732.
- D. 118, k. 53, *Referendarz koronny do K. Szembek*, Drezno 23 I 1732.
- D. 118, k. 57, *Dembowski do K. Szembeka*, Warszawa 28 II 1732.
- D. 118, k. 67, *J. Lipski do K. Szembeka*, Warszawa 1 VI 1732.
- D. 118, k. 73, *J. Lipski do K. Szembeka*, Warszawa 27 VII 1732.

Źródła drukowane

- *Volumina Legum*, Petersburg 1860, t. 6.

³² A. Motzki, op. cit., s. 336.

Opracowania

- Achremczyk Stanisław, *Emigranci polscy w Królewcu w XVIII wieku*, Studia Warmińskie, 1995, t. 32.
- *Suwerenność zagrożona. Warmia i Prusy Księżęce w drugiej połowie XVII wieku*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem. Apogeuem sarmatyzmu. Kultura polska drugiej połowy XVII wieku*, red. S. Achremczyk, K. Stasiewicz, Olsztyn 1997.
- Birch-Hirschfeld Adolf, *Geschichte des Kollegiatstiftes in Guttstadt 1342–1811*, ZGAE, 1932, Bd. 24.
- *Soldatenraub im Ermland*, ZGAE, 1932, Bd. 24.
 - *Ein und Auswanderung zwischen Ermland und Herzogtum Preussen im 16. Und 17 Jahrhundert*, ZGAE, 1935, Bd. 25.
 - *Gottfried Heinrich Freiherr von Eulenburg, Konvertit und ermländischer Domherr 1670–1734*, ZGAE, 1935, Bd. 26.
- Diariusz wizytacji kościoła w Królewcu w 1727 roku dokonanej przez biskupa Krzysztofa Jana Szembeka*, oprac. B. Babirecka, „Nasza Przeszłość” 1965, t. 66.
- Boenigk Andrzej, *Kloster Springborn des Ermlandes Friedens Tempel*, Braunsberg 1917.
- Hipler Franz, *Die Wallfahrtskirchen in Krossen und Springborn*, 1876, PDE, Nr. 3.
- *Gottfried Heinrich Freiherr von Eulenburg, Pastoralblatt für die Diözese Ermland*, 1892.
- Janiszewska-Mincer Barbara, *Emigracja Polaków i Litwinów do Prus w latach 1702–1745*, w: *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa Profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. B. Rok, J. Maroń, Toruń 2006.
- Lehmann Max, *Preussen und die Katholische Kirche seit 1640*, Bd. 1, Leipzig 1878, Nr. 843, 844, 855, 864.
- Matern Georg, *Die Pischergilden im Ermland*, ZGAE, 1966, Bd. 30.
- Mielcarczyk Georg, *Beiträge zur Geschichte der Dörfer Alt- und Neu-Passarger, Unsere Ermlandische Heimat*, 1964, Nr. 1.2.
- *Die Fischerei in den Dörfern der Passargenmündung, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands Idale* ZGAE), 1971, Bd. 35.
- Motzki Arthur, *Ein Überfall auf das Kloster Springborn*, ZGAE, 1913, Bd. 18.
- Poschmann Adolf, *Das Jesuitenkolleg in Roessel*, ZGAE, 1932, Bd. 24.
- Przeracki Jerzy, *Artyści działający na Warmii w XVIII wieku (Krzysztof Peucker, Jan Christian Schmidt, Christian Bernard Schmidt, Krzysztof Sand, Jan Witt, Jan Ignacy Witt, Jan Antoni Frey, Piotr Andrzej Kolberg i Józef Joachim Korzeniewski)*, KMW 2011, nr 3.
- Sarwa Konrad, *Kult Najświętszej Maryi Panny Matki Pokoju w Stoczku Warmińskim do 1920 roku*, Studia Warmińskie, 1984, t. 21.
- Staszewski Jacek, *Emigracja polska w Prusach Księżęcych. Przyczynek do historii stronnictwa pruskiego w Polsce w XVIII wieku, Wiek Oświecenia*, 1993, t. 9.
- *Na granicy z Prusami księżęcymi*, KMW 1994, nr 2–3.
- Szorc Alojzy, *Fundacja biskupa Teodora Potockiego. Dom dla konwertytów w Braniewie 1722–1945*, Studia Warmińskie 1969, t. 6.
- *Zagrożenie Warmii przez Prusy (1722–1772)*, KMW 1972, nr 4.
 - *Dominium warmińskie 1243–1772*, Olsztyn 1990.
- Żochowski Henryk, *Die Seelsorge im Ermland unter Bischof Christoph Andreas Johann Szembek 1724–1740*. ZGAE, 1993, Beiheft 11.